

[Transcript] Nauka To Lubie / Raport C40 - dlaczego budzi tyle emocji?

Dzisiaj opowiem o raporcie stowarzyszenia C40, tym, który wywołał tyle emocji.

Dla mnie całkowicie niezrozumiałych.

O mieście, ubraniach, samochodach i jedzeniu owadów.

Zapraszam.

Postaram się opowiedzieć o tym w sposób pozbawiony wszelkich emocji, choć powiem szczerze i mnie zaczęło się udzielać.

Wciąż dziwi mnie, jak łatwo dajemy się wkręcić w emocjonalne dyskusje.

Jestem pewien, że większość komentujących w ogóle tego raportu nie czytała.

Wyciągane są najbardziej emocjonującego fragmenty, mocno wykoślawiając to, czym ten raport w istocie jest.

Po to by była kolejna okazja do politycznej walki.

Raport C40 podsumowano stwierdzeniem, że ktoś chce nam zabronić jeść mięso, jeść prywatnymi samochodami,

zostać z samolotów oraz że zabroni kupować więcej niż kilka sztuk ubrań w roku.

Kilka lat temu organizacja, czy w zasadzie Stowarzyszenie, 100 miast z całego świata, zamówiło, organizacja zamówiła w kilku ośrodkach naukowych na świecie między innymi na Uniwersytecie w Lidz, Wielkiej Brytanii,

raport na temat zachowań konsumenckich i ich wpływu na środowisko naturalne.

Jak ten raport wydawano, nikt się nim nie interesował, sprawa została przypomniana dopiero kilka tygodni temu

i rozpętała się polityczna i medialna burza, tym większa, że jednym sygnatariuszy raportu jest Warszawa.

Przedmiotem emocji jest nie tyle raport, ale jakieś jego wyobrażenie.

Podam przykład, każdy intuicyjnie wie, że im mniej samochodów w mieście, tym wyższa jakość powietrza.

Ale co to w praktyce oznacza? Czy np. zredukowanie samochodów, powiedzmy, jakieś 20% cokolwiek zmieni?

Ludzie muszą przecież jakoś dojeżdżać do pracy, a to znaczy, że będzie trzeba rozbudować system komunikacji publicznej.

Ale po pierwsze transport publiczny jest mniej obciążający dla środowiska, po drugie mniej samochodów prywatnych,

to więcej miejsca np. na zielen, miejsca, które dzisiaj zajmują parkingi czy szerokie ulice.

Zielen z kolei odniża temperaturę podczas fal upałów w mieście i zmniejsza problem z nadmiarem wody podczas intensywnych opadów.

A tych mamy w Polsce coraz więcej.

I popatrzcie, na tym prostym przykładzie, jak złożony jest ten problem.

Czyli wracając do mojego pytania z początku, jak wpłynie na miasto zmniejszenie ilości liczby samochodów o 20%.

Można zgadywać, ale póki się nie policzy, nikt nie będzie znał poprawnej odpowiedzi.

Przykład drugi. Myślę, że niemal każdy zdaje sobie sprawę z tego, że nadmierna konsumpcja jest szkodliwa dla środowiska,

a więc i dla nas, że prowadzi do nadmiernego zużycia wody, a mamy i w Polsce coraz mniej energii, a z nią też mamy problem.

Urządzenia, które używamy, ale także ubrania powinny być rzadziej wymieniane, prawda?

No dobrze, ale co to w praktyce ma oznaczać? I znowu, można zgadywać albo można policzyć. I właśnie tym był ten raport, próbą policzenia.

Nie wytycznymi do zrealizowania, nie listą zobowiązań.

Był próbą policzenia, jak nasz styl życia, to co jemy, ile jemy, jak podróżujemy i czym, a także wiele, wiele, wiele więcej wpływa na nasze środowisko.

Tymczasem sytuacja została przedstawiona zupełnie inaczej.

Z długiej listy różnych, badanych, zmiennych w publikacjach prasowych oraz w komentarzach politycznych wyciągnięto

jedzenie mięsa i nabiału, kupowanie ubrań, posiadanie prywatnego samochodu oraz podróże lotnicze.

Przekaz był jasny, ktoś chce ograniczyć naszą wolność, ktoś chce nam narzucić zwyczaje żywieniowe,

któs chce nam zabronić latania na wakacje, ktoś chce odebrać prawo posiadania samochodu.

To złamanie podstawowych zasad wolności ekscytowali się niektórzy politycy i dziennikarze.

No to przeanalizujmy to na przykładzie mięsa.

Statystyczny Polak zjada około 80 kg mięsa rośnie.

To mniej więcej tyle, ile wynosi średnia europejska i ponad dwa razy więcej niż średnia światowa.

Instytucje naukowe, organizacje zajmujące się zdrowiem,

rekomendują by ilość mięsa w diecie ograniczać, bo tak po prostu jest zdrowiej.

Międzynarodowa Organizacja Zdrowia WUHO rekomenduje, by ilość mięsa w naszej diecie nie przekraczała 30 kg na rok.

A zgodnie z zaleceniami światowego, funduszu Badań nad Rakiem nie powinna przekraczać 25 kg na rok.

Jak na tym tle wygląda wartość wskazana w raporcie zamówionym przez C40?

Nie wygląda wcale, bo ten rapor nie odpowiada na pytanie ile mięsa powinniśmy jeść, żeby było zdrowiej.

Ten raport to symulacja odpowiadająca na pytanie,

jaki wpływ na środowisko miałyby miasto, którego mieszkańcy jedliby 16 kg mięsa rocznie,

a jaki miasto, którego mieszkańcy nie jedliby mięsa wcale.

To nie rekomendacja dietetyczna czy medyczna.

To próba pokazania, jaki wpływ na środowisko ma jedzenie bądź niejedzenie mięsa.

Co więcej, wcale nie trzeba sięgać, pora, port napisany na zamówienie C40.

Wystarczy zajrzeć na stronę internetową polskiego ministerstwa środowiska i klimatu, by dowiedzieć się, że redukcja ilości jedzonego mięsa jest korzystna dla środowiska.

Autorze raportu wyraźnie zaznaczają, że problem nieracjonalnego

i niezrównoważonego zużywania zasobów jest skomplikowany.

Pokazują, że nie tyle chodzi o zmniejszenie konsumpcji,

ale także, a w niektórych przypadkach przede wszystkim chodzi o zmniejsze niemarnotrawstwa.

W Unii Europejskiej około połowa jedzenia jest marnowana.

Nawet bez zmian zwyczajów żywieniowych, a jedynie zmieniając zwyczaje zakupowe jesteście w stanie bardzo dużo zrobić.

W raporcie bardzo dużo miejsca poświęcono po prawieniu wydajności produkcji,

czy lepszemu wykorzystaniu materiałów podczas produkcji.

W raporcie pisano o konieczności wpłynięcia na producentów sprzętu elektronicznego

oraz na producentów samochodów, by ich wyroby były bardziej trwałe.
Przecież dzisiaj konieczność wymiany wielu sprzętów nie wynika z ich obiektywnego starzenia się, tylko ze starzenia zaprojektowanego przez producentów,
po to, żebyśmy konsumenci byli zmuszani do częstszych zakupów.
Jak ma to wpływanie na producentów wyglądać?
Raport tego nie podaje, bo nie jest listą zadań do wykonania.
Jest listą zdefiniowanych problemów oraz próbą wyliczenia,
co te problemy by częściowo rozwiązało.
Jednym ze sposobów na ograniczenie ruchu samochodowego w miastach
jest wybudowanie sprawnej komunikacji publicznej.
Czy nie tego chcieliby mieszkańcy miast?
Tyle tylko, że te wątki, które przecież nas, klientów i nasze kieszenie chronią,
w ogóle w tej emocjonalnej dyskusji się nie pojawiają.
Jak mantra powtarza się tylko to, że ktoś chce ograniczać naszą wolność
przez zakaz pożywiania mięsa czy zakaz poruszania się samochodami?
A to mocno wykoślawiony obraz całego raportu.
W raporcie słowa też nie ma o jedzeniu owadów.
Skąd się one zatem wzięły w tej dyskusji?
Na początku stycznia tego roku Komisja Europejska dopuściła do użytku
na europejskim rynku białko pochodzący od jednego z rodzajów świerszcze.
W latach wcześniejszych dopuściła białko pochodzący od kilku innych gatunków owadów,
np. w 2021 roku z larwy mącznika Młynarka.
Wtedy, gdy kolejne gatunki owadów dopuszczano,
temat białka owadzie go nie wywoływał żadnych emocji.
Nie pojawia się ani w polskiej prasie, ani podczas debat politycznych,
aż do teraz, gdy sklejo go z raportem zamówionym przez C40.
Wystarczyło napisać, że chcą nam zabrać jedzenie
czy zabronić jedzenia mięsa i będą zmuszali do jedzenia robaków.
I lawina ruszyła.
Na tymczasem półprodukty wytwarzane z owadów w naszym pożywieniu są stosowane od dawna.
Więcej Polski rząd wyda już kilka milionów złotych na badania nad ich wprowadzeniem do naszej diety.
Dlaczego? Bo są zdrowe.
A w produkcji wymagają nieporównywalnie mniej zasobów,
np. wody, energii czy powierzchni, niż białko, którego źródłem są świny czy krowy.
Autorzy raportu jasno piszą, że ich symulacje są uśrednione
i mają wartość tylko jako początek do rozmowy,
jako pokazanie zależności między naszym stylem życia, a jego wpływem na środowisko.
Jasno piszą też, że w konkretnych wyliczeniach musi być brany pod uwagę kontekst lokalny.
I to jest dość oczywiste, że inaczej na środowisko naturalne wpływa Warszawa,
a inaczej miasta w Indiach czy w Ameryce Południowej.
Autorzy podkreślają także, że nie wolno wprowadzać żadnych zmian bez zgody społeczeństwa,
bo niesprawiedliwe rozwiązania najbardziej uderzają w najbiedniejszych.
No ale tych wątków też na próżno szukać w publikacjach prasowych czy wypowiedziach polityków.

[Transcript] Nauka To Lubie / Raport C40 - dlaczego budzi tyle emocji?

Być może wcale nie czytali tego raportu, a być może czytali, ale są mistrzami w podgrzewaniu emocji i mówią tylko to, co temperaturę podniesie.

No nic, jak zawsze, w Nauka to lubie, źródła, tym razem treść, pełna treść raportu.

Te źródła znajdziecie w opisie do tego filmu. Dziękuję za uwagę.